Nr 166 Dnia 18 czerwca. Sobota. Dnia 6 (18) czerwca 1887 r.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś: Marka i Marcelina M. M.
Niedz.: Gerwazego i Protaze.
Poniedz: Sylwerjusza Papieża.
Wtorek: Alojzego Gonzagi.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 40.
Zachód „ „ 8 „ 20.
Długość dnia godzin 16 „ 40.
Przybyło „ „ 9 „ 2.

Wschód księżyca o godzinie 2 minut 18 r.
Zachód „ „ 4 „ 55 w.
Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 0
Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 9° R.

Środa: Paulina Biskupa.
Czwar: Agrypiny Panny Męcz.
Piąt.: *Narodz. św. Jana Chrzciciela.*
Sobota: Prospera Bisk.

Administracja, Drukarnia i Redakcja: plac Teatralny nr 9.—Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Długosława, jutro Borzysława.

Nabożeństwa: W kościele św. Anny na Krak.-Przedm., o 9-ej zrana, wotywa na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Marji Panny; w kościele św. Jacka przy ulicy Freta nieszpory, rozpoczynające nabożeństwo odpustowe na pamiątkę poświęcenia tegoż kościoła; w kościele N. Marji Panny Loretańskiej na Pradze nieszpory, rozpoczynające odpust ku czci św. Antoniego Padewskiego.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków delegacji przemysłowo-rolniczej Towarzystwa popierania przemysłu i handlu. (Lokal Towarzystwa na Krak.-Przedm.—9 rano.) —Posiedzenie członków sekcji II-ej Towarzystwa popierania przemysłu i handlu. (Lokal Towarzystwa na Krak.-Przedm.—2 po południu.)—Ogólne zgromadzenie akcjonarjuszów Towarzystwa kolei terespolskiej. (Resursa kupiecka—2 po południu.)—Drugie nadzwyczajne ogólne zebranie akcjonarjuszów Towarzystwa cukrowni „Zakrzówek fabryczny". (Lokal Towarzystwa—2 po południu.)— Czwarta narada członków wydziału kas pożyczkowych Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—6 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa hygieniczna. (Plac Ujazdowski— od 10-ej rano do 10-ej wiecz.) — Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)— Wystawa obrazów A. Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Koncerta: Koncert p. Józefa Adamowskiego. (Sala Kerntopfa, Miodowa 12—8 wieczorem.)

Deklamacje: Wieczór humorystyczno-deklamacyjny p. Gustawa Fiszera. (Resursa obywatelska—8 wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 341 kop. $49\frac{1}{2}$. (Wykup, prolongata, oras wydawanie pożyczek uskuteczniają się od godziny 9-ej rano do 12-ej w południe i od 4-ej do 5-ej po południu.)

Teatra: Wielki: dziś „Brahma" (1-szy raz—występ gościnny panny Zucchi), jutro „Gioconda" (występ gościnny panny Angeloni); — Letni (w ogrodzie Saskim): dziś „Małżeństwo Apfel", jutro „Bezczelni"; — Nowy (przy ulicy Królewskiej): dziś „Baron cygański", jutro „Życie paryskie". (8 wieczorem.)

Teatrzyki: **Alhambra** (przy ulicy Miodowej): dziś „Czarne znamię", jutro „Czarne znamię";— **Bellevue** (przy ulicy Chmielnej): dziś „Naszyjnik z pereł", jutro „Naszyjnik z pereł";—**Nowy-Świat**: dziś „Robert i Bertrand", jutro „Robert i Bertrand". (8 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Obrady czerwcowe.

Dotąd zjazd czerwcowy ściągał uwagę publiczną—zabawą, wy ścigami, spacerami...

Jest przecież i druga strona medalu.

Oto, zwyczajem dorocznym, zebrani w Warszawie ziemianie gromadzą się na narady fachowe, krzątają się około pilniejszych interesów rolnictwa i przemysłu.

Kilka ustępów tej „pracy", zapisanych w kronice dnia wczorajszego, podajemy poniżej.

—

Narady cukrowników.

Sala sesyjna Towarzystwa popierania przemysłu i handlu wypełniła się wczoraj prawie całkowicie, co jej się już dawno nie przytrafiło.

Prawda, iż przyczynili się do tego przyjemnego faktu liczni goście, wprowadzeni przez członków wydziału cukrowniczego sekcji II-ej—lecz, bądźcobądź, ludno było i gwarno wśród wytwórców spożywczej osłody ludzkości, jakkolwiek sytuacja ich w obecnej chwili nie wolną jest od rozlicznych goryczy.

Wspomniał też o nich w przemówieniu zagajającem pan Wortman, przewodniczący obradom, dodając atoli, iż koniec ciężkiego przesilenia zdaje się już zbliżać i nadzieja lepszego zwrotu przybiera widome kształty.

Jak dotąd, względna poprawa sytuacji jest dziełem ustanowionego niedawno syndykatu, który przeprowadza porozumienie się wytwórców co do ograniczenia produkcji i uregulowania warunków wywozu. Zachęcał też szanowny prezes pp. cukrowników, aby do tego porozumienia podawali chętną rękę, rokując ztąd dobre wyniki.

Już w tym roku o 10% mniej ziemi użyto w Cesarstwie i u nas pod plantacje buraków.

Przemówienie pana przewodniczącego uzupełnił p. Dąbrowski, sekretarz sekcji, który udzielił zgromadzeniu pocieszających wiadomości o postępie rzeczywistej, dobrej statystyki cukrowni i plantacyj, dzięki staraniom centralnego biura cukrowników w Kijowie.

Zupełne jednakże powstanie tej niesłychanie ważnej gałęzi możebne jest tylko przy współdziałaniu wszystkich fabryk, w charakterze korespondentów centralnego biura, do czego też mówca gorąco zgromadzonych kolegów zachęca.

Właściwy porządek dzienny posiedzenia załatwiono ku ogólnemu zadowoleniu nader składnie i szybko.

Pierwszy punkt odpadł na razie, pozostawiony do omówienia nazajutrz w ściślejszem kółku.

Chodzi tu o sprawozdanie cyfrowe z ubiegłej kampanji oraz o wnioski co do uproszczenia tychże sprawozdań, obecnie do przeglądu i orjentowania się cokolwiek przytrudnych.

Otrzymaliśmy też egzemplarz takiej drukowanej relacji: arkusz formatu *Timesa*, wypełniony samemi liczbami. Ocean cyfr!

Pomimo wszelkiego szacunku dla tej pracy, wykonanej przez niestrudzoną redakcję *Przeglądu technicznego*, „recenzji" z niej pisać nie podejmujemy się, zwłaszcza, iż jednego nie znaleźlibyśmy tam pewno: wskazówki, w jaki sposób, my publiczność, moglibyśmy mieć cukier dobry a tani, oni zaś, pp. cukrownicy, duże żniwo kasowe za swą naukę i pracę.

O zbliżeniu się do tego niedoścignionego ideału myśleli niezawodnie dwaj prelegenci wczorajsi, pp. Piasecki i Kozietulski, których rozprawy, odczytane na zgromadzeniu, zmierzają do zaprowadzenia racjonalnej oszczędności w produkcji.

P. Piasecki czytał rzecz o chemicznem i mechanicznem oczyszczaniu soków buraczanych oraz nowych cedzidłach i sposobach w czynności tej używanych. Praca ta, bogata treścią, dała przedmiot do dyskusji niedługiej lecz żwawej, w której zabierali głos pp. Kozietulski, Pochwalski, Broniewski, Dąbrowski i Piasecki. Wynik rozprawy, zgodnie z założeniem autora, doprowadził do wniosku, że czyszczenie za pomocą węgla kostnego, który jest kosztowny, całkowicie nie da się zastąpić ani przyrządami mechanicznemi, ani preparatami chemicznemi; mogą one służyć jedynie do częściowego usunięcia węgla. P. Piasecki oświadczył, że robi dalsze próby naukowe i praktyczne w tym kierunku, których wynikiem podzieli się z sekcją.

Zgromadzenie z zajęciem wysłuchało następnie odczytu p. Kozietulskiego „o stratach nieoznaczonych przy wyrobie cukru".

Rzecz ta, napisana z naukową ścisłością, drukowaną będzie w *Przeglądzie technicznym.*

Dyskusji nad tym przedmiotem nie było, w ten sposób więc zakończono obrady, ponieważ prezydujący zawiadomił, że ostatni punkt porządku dziennego, dotyczący fizjografji krajowej i stacyj meteorologicznych, zostaje odłożony do następnego zebrania, gdyż referent, p. Dziewulski, nie mógł dziś przybyć.

Zgromadzenie wyraziło w końcu podziękowanie za trudy p. Dąbrowskiemu, sekretarzowi sekcji, który, przenosząc się do Kijowa, urząd swój zmuszony jest złożyć.

Przyjemną zapowiedzią zakończył sesję p. Wortman.

Oto w niedzielę pp. cukrownicy, łącznie z sekcją przyrodniczą Towarzystwa ogrodniczego, urządzają wycieczkę statkiem parowym do Siekierek. Uczestnicy „czerwcówki" obejrzą roboty faszynowe na Wiśle i w miłem towarzystwie spędzą kilka godzin „na łonie natury". W wycieczce mają wziąć udział i nadobne cukrowniczki oraz przyrodniczki. *Sz.*

—

Czy zmienić termin jarmarku?

Zapowiedziana narada hodowców owiec i kupców wełny odbyła się wczoraj wieczorem w sali Muzeum przemysłu i rolni

Posiedzeniu temu, *ad hoc* zwołanemu, przewodniczył p. Ludwik Górski, uproszony przez obecnych.

Najważniejszą kwestją, jaką obszernie i wyczerpująco omawiano, był projekt posunięcia terminu jarmarku warszawskiego o dni kilka, co, zdaniem wnioskodawców, przyniosłoby tylko dodatnie rezultaty dla samych producentów.

Opóźnienie otwarcia dnia jarmarku dałoby możność dokonania strzyży przy odpowiedniejszej ciepłocie powietrza, ułatwiłoby przesuszenie i przesortowanie wełny według wymagań nabywców, a co najważniejsza, nie opóźniałoby dostawy towaru na plac jarmarczny, jak się to obecnie corocznie dzieje. Wnioskodawcy twierdzą, że zbyt wczesny, jak na nasz klimat, termin rozpoczynania się i trwania jarmarku, utrudnia dobre urządzenie wełny i jej wysyłkę, i dlatego właśnie na jarmarkach naszych ilość towaru bywa zazwyczaj niewielką i nieodpowiadającą zapotrzebowaniom.

Projekt ten jednakże po dłuższej dyskusji, w której brali udział pp. dr. Tadeusz Kowalski, Górski, ks. Radziwiłł, Werner i wielu innych, nie znalazł uznania, a to jedynie z powodu, iż urzeczywistnienie onego mogłoby przynieść straty, a korzyści żadnej.

Według więc opinji większości, posunięcie terminu otwarcia jarmarku warszawskiego po za jarmark np. berliński, mogłoby przynieść tylko ten rezultat, że wełna nasza nie znalazłaby już może nabywców i dlatego właśnie termin dotychczasowy, jako względnie najdogodniejszy należy pozostawić bez zmiany.

Bardzo gorącą dyskusję wywołało pytanie, postawione przez paru producentów: czy wełna niemyta, dostawiana w dużych ilościach na jarmark, miałaby popyt i czy ceny za nią osiągane dawałyby dodatnie rezultaty.

Co do tej kwestji zdania były podzielone.

Według opinji pp. dra Kowalskiego i Wernera, jeżeli wełna niemyta nie cieszy się dotąd szczególnemi względami, to dlatego tylko, że ilości jej dostarczone nie wywołują konkurencji.

Gdyby jednakże na rynku znalazło się jej dużo, mogłaby liczyć na popyt, zwłaszcza, że na rynkach zagranicznych wełna niemyta jest przedmiotem handlu europejskiego i że znaczne jej dowozy w Poznaniu, Wrocławiu i Berlinie chętnych już znajdują nabywców.

Według innych, dotychczasowe doświadczenie wykazało, że wełna niemyta traktowaną jest przez nabywców obojętnie i ceny osiągane za nią nie pokrywają kosztów produkcji.

Kwestja została nierozstrzygniętą i postanowiono ją, jak również opracowanie regulaminu dla deputacji jarmarcznej, w formie odpowiedniego wniosku przesłać do opinji sekcji rolnej Towarzystwa przemysłu i handlu.

Co się tycze regulaminu dla deputacji jarmarcznej, ma on głównie na celu nadanie jej pewnych atrybucyj, których obecnie nie posiadając, nie może wprowadzić żadnych ulepszeń w sposobie prowadzenia jarmarku wełnianego w Warszawie, a których brak uczuwać się daje w wysokim stopniu.

Deputacja, posiadając odpowiednio sformułowany regulamin, mogłaby uregulować sam handel wełny podług wzoru, przyjętego wszędzie za granicą, co niewątpliwie w następstwie przyniosłoby dodatnie rezultaty tak dla właścicieli wełny, jak i dla jej nabywców. *Wr.*

—

W towarzystwie ogrodniczem.

Chociaż względnie pogodny wieczór wczorajszy zachęcał do użycia spaceru, sala resursy obywatelskiej zapełniła się dość szczelnie zwolennikami ogrodownictwa i kandydatami... na wybrańców fortuny w zwykłem losowaniu roślin.

O godzinie $8\frac{1}{4}$ piękne „ogrodniczki" rzucały ostatnie spojrzenie w stronę suto zastawionego stołu... ślepej fortuny, a szanowny prezes towarzystwa zagajał posiedzenie.

Odczytano tedy na wstępie protokuł poprzedniego

posiedzenia, następnie zaś prof. Aleksandrowicz zdał sprawę z użycia funduszu, przeznaczonego na pożyczki dla ogrodników, którzy ponieśli straty podczas majowych gradobić.

Ze sprawozdania tego dowiedzieliśmy się, iż przyznano trzy pożyczki, za poręczeniem dwóch obywateli, na sumę 1,400 rs. Kandydatów zgłasza się więcej, lecz nie wszyscy mogą przedstawić wymaganych poręczycieli.

Prezes towarzystwa zakomunikował również zgromadzonym skargę jednego z ogrodników, który zaznaczył fakt niedbalstwa swego sąsiada w oczyszczaniu drzew z robactwa, skutkiem czego uległy częściowemu zniszczeniu sąsiednie ogrody. Zarząd towarzystwa przesłał powyższą skargę p. oberpolicmajstrowi, lecz otrzymał odpowiedź, że nie jest wiadomem, czy istnieją przepisy, na mocy których możnaby pociągnąć niedbałego ogrodnika do odpowiedzialności.

Tu zaznaczyć musimy, iż rzecz ta, pierwszej wagi dla ogrodownictwa, przeszłaby niepostrzeżenie, gdyby nie podniesienie jej przez p. J. M. Kamińskiego.

Wywiązała się tedy dyskusja: czy istnieją w ogóle przepisy obowiązkowego oczyszczania drzew, i czy towarzystwo nie powinno wziąć na siebie rozstrzygnięcia tej kwestji.

W dyskusji zabierali głos pp.: wyżej wzmiankowany J. M. Kamiński, E. Jankowski, T. Kowalski i inni.

Rezulat tych rozpraw przygodnych da się streścić w ten sposób: chociażby nie istniały szczegółowe przepisy, fakt nieoczyszczania drzew z robactwa, jako szkodliwy dla innych, może być podciągnięty pod kategorję czynów karygodnych i pociągnąć za sobą odpowiedzialność sądową. Jedna z takich spraw mogłaby tedy utworzyć pożądany prejudykat. Po za tem prawdopodobnem jest, iż może istnieje nawet podobny przepis policyjny, jak zresztą wiadomo o innych, stosowanych po wsiach, (np. przepisy o moczeniu i suszeniu konopi). Kwestję tę podejmował niegdyś instytut w Nowej Aleksandrji. Tam zatem należałoby się zwrócić po bliższe informacje.

Z kolei przystąpiono do odczytania referatu komisji o stałych wystawach kwiatowych.

Ze sprawozdania tego dowiadujemy się, iż komisja uważa za najpożyteczniejsze drobne wystawy sezonowe i projektuje urządzenie 4-ch w ciągu roku, obliczając ich koszta na 160 rs. razem.

Wniosek przyjęty został większością głosów.

Na porządku dziennym znalazł się teraz wniosek p. Gradenwitza o utworzenie własnego organu Towarzystwa ogrodniczego.

Wnioskodawca motywuje swój projekt potrzebą obszerniejszych sprawozdań z czynności Towarzystwa, co dziś nie jest możliwem; następnie zwraca uwagę na tę okoliczność, iż organ własny może przyczynić się skutecznie do poparcia i rozpowszechnienia wielu pożytecznych wniosków i wiadomości ogrodniczych, a wreszcie, że przyciągnie nowych członków skuteczniej, niż losowanie roślin.

Dyskusję nad wnioskiem rozpoczął p. Kowalski, zbijając w dłuższem przemówieniu motywa projektodawcy i wnosząc natomiast, aby Towarzystwo poparło już istniejące pismo ogrodnicze. P. K. projektuje mianowicie wyznaczenie zapomogi dla *Ogrodnika polskiego*, co w naszych warunkach nie może stanowić ujmy dla tego pożytecznego pisma.

W dyskusji przyjmowali jeszcze udział pp. J. Kaczyński, E. Jankowski i prof. Aleksandrowicz.

Wniosek p. Gradenwitza i kontr-wniosek p. Kowalskiego przekazany został do dyskusji przy drugiem czytaniu na następnem posiedzeniu.

Pogląd nasz na tę sprawę wypowiedzieliśmy już wczoraj, tu zaś raz jeszcze powtórzymy, iż istnienie obok siebie dwóch pism specjalnych identycznych uważamy za zbyteczne. Natomiast chętnie piszemy się na wniosek p. Kowalskiego.

Zaznaczyć wreszcie musimy jeszcze jeden wniosek. Oto p. E. Jankowski zaproponował, aby członkowie Towarzystwa na wzór stowarzyszeń zagranicznych i niektórych miejscowych przyjęli i zobowiązali się do noszenia znaczku, którvby odróżniał „ogrodników" i piękne „ogrodniczki" od reszty zwykłych śmiertelników.

Takim znaczkiem, w myśl propozycji p. J., mógłby być srebrny „róg Pomony", służący jednocześnie do przypięcia kwiatka lub bukieciku.

Nie potrzebujemy dodawać, iż piękne panie powitały tę innowację z zadowoleniem. Wniosek został przyjęty.

P. Jankowski mówił jeszcze „o gradobiciu" i przedstawiał liczne okazy uszkodzonych roślin i owoców.

Posiedzenie zakończyła pogadanka p. J. Kaczyńskiego „O nowych odmianach róż" i losowanie roślin.

Sesja wczorajsza była ostatnią przed ferjami; następna odbędzie się dopiero w sierpniu. *B—cz.*

Zabawa we „Frascati".

Korzystając z uprzejmej uczynności właścicieli uroczego „Frascati", komitet „Przytuliska" urządza w dniu jutrzejszym zabawę kwiatową w połączeniu z loterją fantową na rzecz tejże instytucji.

Zabawa przedstawia się nader zajmująco: żądna wrażeń publiczność, prócz estetycznych rozkoszy, dostarczanych przez wspaniałą miejscowość, znajdzie we „Frascati" i koncert orkiestry p. Sonnenfelda, i sztuki prestidigitatorskie, wykonywane przez p. Rybkę, i fajerwerki oraz ognie bengalskie, i oświetlenie ogrodu *à giorno*, i... liczne towarzystwo, jeżeli *nota bene* sama się do ostatniego punktu przyczynić zechce.

Sprzedaż kwiatów i biletów loteryjnych uskuteczniana będzie w specjalnie w tym celu zbudowanych namiotach, w których następujące panie podjęły się nużącej lecz wdzięcznej pracy w filantropijnym celu:

Przy kwiatach i programach: ks. Mieczysławowa Woroniecka, hr. Józefowa Krasińska, hr. Gustawowa Łubieńska, hr. Alicja Rzyszczewska.

W namiocie pierwszym: Hr. Hortensja Małachowska z hrabianką Julją Aleksandrowiczówną, hr. Helena Mikorska z panną Janiną Bogusławską, Natalja z ks. Woronieckich Lasocka z córką Aleksandrą, ks. Karolowa Radziwiłłowa, z hr. Kossakowskich hr. Zygmuntowa Platerowa, hr. Stefanja Platerowa i z Klemensowskich hr. Morsztynowa.

W namiocie drugim: Hr. Wincentowa Walewska, ks. Włodzimierzowa Czetwiertyńska i pani Anna Wańkowiczowa.

W namiocie trzecim: z Rawiczów Marja Wołowska z pannami: Józefą Walewską i Marją Ciechanowiecką, z ks. Druckich-Lubeckich jenerałowa Bychowcowa, pp. Zofja Borzewska i Stefanja Kożuchowska.

W namiocie czwartym: Pani Lucjanowa Wrotnowska z panną Adą Czarnowską, pani Zdzisławowa Jasieńska z córką Jadwigą.

W namiocie piątym: z Iżyckich Marja Czarnomska, baronowa Zofja Hartingowa, hr. Feliksowa Czacka.

W namiocie szóstym: mecenasowa Feliksowa Dębska z córką Kazimierą i panną Julją Wierzchlejską, p. Stanisławowa Leska z córką Anielą.

Dodajemy, iż komitet, urządzający zabawę, nauczony środowem doświadczeniem, pragnąc dać publiczności możność poznajomienia się z całem bez wyjątku „Frascati", postanowił oświetlić przestrzeń po za pałacem, obfitującą w malownicze ustronia.

Jak widzimy, zrobiono wszystko, aby zabawa powiodła się świetnie. Od dziś losy jej zależą tylko od publiczności, która nie zawodzi nigdy, gdy chodzi o „Przytulisko", i... od pogody, która, niestety, zawodzi tak często.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= W uzupełnieniu podanej wczoraj wiadomości o warunkach przyjmowania kandydatów do szkół technicznych kolejowych nadmienić jeszcze wypada, że do rzeczonych szkół przyjmowani są tylko synowie osób, służących na kolejach, i że wyjątek od tej zasady może nastąpić jedynie za specjalnem pozwoleniem ministra komunikacyj.

= Zamknięty od pewnego czasu gabinet zoologiczny, z dniem jutrzejszym, jeżeli dopisze pogoda, otwartym zostaje dla publiczności.

= Rząd gubernjalny wydał pozwolenia na budowę dwóch nowych domów frontowych na ulicy Wolność nr. 2503b i na Wroniej nr. 5052.

= Szkoła rzemiosł dla kobiet p. Aleksandry Korycińskiej w Warszawie urządza wystawę przedmiotów rękodzielniczych, produkowanych przez uczennice tej szkoły.

= **Z teatru i muzyki.**

* Dziś, o godzinie 1-ej w południe, odbędzie się w teatrze Letnim próba jeneralna z oratorjum Haydna „Stworzenie świata".

* Dziś wieczorem o godz. 8-ej odbędzie się zapowiadany koncert p. Józefa Adamowskiego, w sali p. Kerntopfa.

Na program składają się: „Sonata" Rubinstejna, „Wielka fantazja" z Cyrulika; w wykonaniu koncertu biorą udział pp.: Michałowski, Wejchert i koncertant.

= Z placu wystawy.

Od kilku dni zwiedza naszą wystawę prof. kijowskiego uniwersytetu dr. Włodzimierz Bec, będący zarazem naczelnym lekarzem kolei południowo-zachodnich.

Prof. Bec wykłada anatomję i antropologję, a ostatnie jego dzieło: „Morfologja osteogenezy", zjednało mu uznanie całego europejskiego świata medycznego.

Uczonemu profesorowi towarzyszą d-rzy: Gronowski, Dynowski i Bierezkin, lekarze kolejowi.

Zwiedzają oni wszystkie działy wystawy hygienicznej i z drobiazgową skrupulatnością spisują swoje spostrzeżenia, które posłużą następnie do zdania szczegółowego raportu.

= Roboty kanalizacyjne.

Budowa kanału na ulicy Miodowej ukończoną będzie zupełnie do soboty przyszłego tygodnia.

Na przestrzeni od Krakowskiego-Przedmieścia do Senatorskiej, roboty już ukończono, i piwnice, pozostałe po zburzonych domach, zasypano.

Obecnie łączy się kanał nowy z dawniej wybudowanym na ulicy Senatorskiej, a oprócz tego buduje się kanał boczny wchodowy, do którego otwór i schodki żelazne umieszczone będą na rogu ulic Miodowej i Senatorskiej, po prawej stronie od Krakowskiego-Przedmieścia.

Po uskutecznieniu tych robót, będzie kończonym energicznie kanał na ulicy Obwodowej, mający się połączyć z kanałem C.

Następnie rozpocznie się budowa kanału na Powązkach, a jednocześnie na ulicy Marszałkowskiej.

= Kolumna Zygmunta.

Liczba robotników, zajętych przy szlifowaniu kamieni pod nowy pomnik, została podwojoną.

Przy słupie głównym pracuje obecnie 14-tu ludzi, a mimo to szlifowanie nie będzie ukończone prędzej, jak za 6 tygodni.

= Skutki ukazu.

Wszystkie projekta zagranicznych ajentów, wyszukujących korzystnej lokacji dla kapitałów w nowych przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych, zaczęły wskutek ostatniego ukazu upadać.

Ilość przybyszów zmniejsza się, a okoliczność ta odbije się bezpośrednio na dowozie wyrobów obcych do naszego kraju.

Fabrykanci niemieccy postanowili działać tylko za pośrednictwem tutejszych stałych mieszkańców; o wejściu kapitałów francuskich do naszego kraju obecnie nic nie słychać.

Wskutek ostatniego ukazu dość znaczna ilość poważniejszych posad opróżnioną zostanie na rzecz naszych rodaków.

Pomiędzy osobami obcego pochodzenia, które ukaz ostatni dotyka, wielu jest dyrektorów fabryk i dysponentów handlowych.

Słyszeliśmy napewno o dwóch dyrektorach, opuszczających nasz kraj dobrowolnie, w obawie kroków banicyjnych.

= Nowi lokatorowie Saskiego ogrodu.

W dniu wczorajszym pewien przybysz z prowincji wpuścił do ogrodu Saskiego osiem przywiezionych przez siebie wiewiórek.

Nad zwierzątkami temi wartoby rozciągnąć opiekę, szczególnie w porze zimowej; inaczej bowiem mogą okazaną sobie przysługę przypłacić głodową śmiercią.

= Hotel dla... dam.

Projektowanem jest w mieście naszem założenie nowego hotelu, z charakterem dziwnie specjalnym.

Hotel ten ma być przeznaczony wyłącznie dla kobiet, cały przeto skład zarządu i służby jedynie przez płeć piękną będzie w nim reprezentowany.

Inicjatorką nowego przedsiębiorstwa jest jedna z mieszkanek naszego miasta.

Jeżeli wszakże przedsiębiorstwo to nie ma mieć żadnej styczności z płcią brzydką, to rzecz ciekawa czy i woźnicami omnibusów tego hotelu będą również kobiety?

= Spadek wakujący.

Generalny konsulat francuski zawiadamia o wakującym we Francji spadku po rodaku naszym ś. p. Ignacym Aleksandrze Zabielskim.

Zmarły był profesorem języka niemieckiego w kolegjum de St. Gaudens.

Zmarł on w dniu 2-im b. m. i r. w temże mieście, położonem w departamencie Wyższej Garonny.

Wysokość spadku dotąd nie jest wiadoma.

Zabielski pochodził z Królestwa, spadkobiercy mogą się więc znaleźć.

Testamentu nieboszczyk nie zostawił.

= Wicher.

Wczorajszy wicher poczynił znaczne szkody w ogrodach podmiejskich, gdzie wiele drzewek, zwłaszcza młodych, zostało połamanych.

W ogrodzie Saskim aleje usłane były gałęźmi i liśćmi, które wiatr z drzew postrącał.

Na kolejach pociągi towarowe skutkiem drugiej, w przeciwnym kierunku wichury uległy opóźnieniu.

= Podwójne przejechanie.

W dniu wczorajszym Jan Kubasiński, powracając z dworca kolei nadwiślańskiej, został dwa razy przejechany.

Za pierwszym razem oprócz bolesnego stłuczenia ręki, ważniejszego szwanku nie poniósł.

Zaledwie jednak ochłonął po pierwszym wypadku i udał się dalszą drogę, najechał go ekwipaż prywatny.

Tym razem Kubasiński złamał nogę i poniósł ciężkie uszkonie w boku.

= Nagła śmierć.

V dniu wczorajszym pod nrem 32-im na Świętojerskiej ırła nagle Ruchla Friedmanowa.

'onieważ przyczyna śmierci nie jest wiadomą, śledztwo zadzono.

= Na stanowisku.

Vie tylko ludzie giną na... stanowisku.

Vczoraj w południe jechała z kolei na ulicę Kruczą dorożır 737 pani Z., mając ze sobą znaczniejsze pakunki.

agle, prawie u kresu podróży, jeden z koni potyka się i a, stając się nieczułym na nawoływania woźnicy i razy .

kończył nagle swój żywot dorożkociąga... na stanoku.

= I konie chorują... na serce

 dniu wczorajszym na szosie za rogatką belwederską pan jadący konno na własnym rumaku, spostrzegł, iż zwierzę lnia biegu i chwieje się na nogach.

aledwie jeździec zdążył zeskoczyć z wierzchowca, ten poął się i padł bez ducha.

an S. oblicza stratę na rs. 350, taką bowiem wartość dstawiało zwierzę.

NOTATNIK TERMINOWY.

W tutejszym tattersalu odbywać się będzie w niedziel acja koni pociągowych warszawskiej straży ogniowej.

D. 20-go b. m. rada miejska warszawska dobroczynnoublicznej przyzna z zapisu dra Feliksa Jabłonowskiego ırcie w kwocie 150 rs. dla majstra piekarskiego, który atek kalectwa cierpi niedostatek.

D. 20-go b. m., w poniedziałek, w lokalu zarządu kolei, dzie się nadzwyczajne ogólne zebranie członków stowazenia spożywczego kolei nadwiślańskiej. Zebranym dstawione zostaną: sprawozdanie komisji w kwestji pu na Pelcowiźnie i wniosek zarządu o zdecydowaniu stji kapitału zapasowego.

Posiedzenie kliniczne Towarzystwa lekarskiego odbęsię we wtorek, d. 21-go b. m., o godz. 6½ wieczorem.

Ogólne zebranie reprezentantów kasy pożyczkowej mysłowców warszawskich odbędzie się d. 21-go b. m., o z. 7½ wieczorem, w lokalu Towarzystwa przemysłu i llu. Celem zebrania jest wybór nowego prezesa komitemiejsce ustępującego.

Złożono w redakcji *Kurjera warszawskiego:*

Na wpis dla niezamożnych uczniów.

B. rs 10.

W. Purwin, właściciel handlu win przy ulicy Miodowej, ował na rzecz ubogich, pod opieką warszawskiego Towawa dobroczynności zostających, torebkę skórzaną poą, pozostawioną w handlu jego przez osobę niewiadomą no ogłoszeń nie odebraną.

Nekrologja.

Ś. p. Marja Zofja **Stokowska,** panna, po długiej i ciężchorobie, opatrzona św. sakramentami, w dniu 16-ym wca r. b. przeniosła się do wieczności, przeżywszy lat 16. łębokim smutku pozostała matka, brat i rodzina zmarłej aszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne żeństwo, odbyć się mające w dniu 18-ym czerwca, to jest botę, o godzinie **10-ej** rano i w dniu 20-ym b. m., t. j. niedziałek, o godzinie **11-ej** rano w kościele parafjalnym Barbary, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tez kościoła zaraz po skończonem nabożeństwie na cmenpowązkowski. 2—2061

W dniu 20-ym czerwca r. b., to jest w poniedziałek, w koe górnym św. Krzyża, o godzinie **10-ej** zrana odprawioostanie wotywa żałobna za spokój duszy ś. p. Seweryna **ara,** b. sędziego apelacyjnego, na którą pozostała żona, i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajo. —2075—

W poniedziałek, to jest dnia 20-go czerwca r. b., o goe **11-ej** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo w koe powązkowskim, jako w rocznicę śmierci ś. p. Barbary z tyńskich **Buchalet,** oraz przeprowadzenie zwłok do gromilijnego, na które pozostały mąż zaprasza krewnych, jaciół i znajomych. —2065—

Wszystkim, którzy raczyli odprowadzić na miejsce wiego spoczynku najdroższe zwłoki córki mojej ś. p. Marji iu 15-ym b. m., szanownemu duchowieństwu, szan. panu kiewiczowi i jego kolegom za śpiewy, wykonane nad groi łaskawym panom, którzy raczyli zanieść do grobu na ch ramionach jej drogie zwłoki, składam najserdeczniej „Bóg zapłać".

Strapiony ojciec Antoni Mackiewicz z żoną, córką i zięciem.

—

Wszystkim uczestniczącym w oddaniu ostatniej posługi ıiu 15-ym b. m., ś. p. Amelji **Myślakowskiej,** jako to inie, duchowieństwu, przyjaciołom i kolegom, ciężko stroy mąż składa podziękowanie.

2067— **S. Myślakowski.**

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Wiedeń 17-go czerwca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— *ner allgemeine Zeitung* donosi z Belgradu: W sądztwie posterunku Dobrinowickiego 400 arnau zaatakowało serbską straż graniczną i dwóch ów zabiło. Wojsko graniczne zmusiło ich do odtu; zostawili oni na terytorjum serbskiem zabi i rannych. Ristiez wystosował z tego powodu do posła tureckiego w Belgradzie. (*Ajen. póln.*)

Wiedeń 17-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— tutejszych kołach urzędowych wątpią o koncentrowaniu przez Bułgarję wojsk na granicy serbskiej. Co do przyczyn zmiany rządu w Serbji dowiaduję się z autentycznego źródła: Król Milan zamierza rozwieść się z królową Natalją. Stosunek małżeński obojga od kilku lat faktycznie ustał. Król twierdzi, że królowa spiskuje przeciw niemu, dążąc do złożenia go z tronu i objęcia rejencji. Król zmuszonym był przeto uprzedzić wypadki i wskrzesił rządy, sprzyjające Rosji, do których parła gwałtownie królowa Natalja.

Wiedeń 17-go czerwca. (*Tel. Aj. póln.*) — Według pogłosek, rejenci mają zaproponować wielkiemu sobranju zmianę konstytucji w ten sposób, aby sobranje w tych razach, gdy tron książęcy będzie wakującym, lub gdy pomiędzy mocarstwami, które podpisały umowę berlińską, istnieć będzie różnica zdań co do osoby księcia, wyznaczało corocznie rejenta.

Budapeszt 17-go czerwca. (*Tel. pr. Kurj. W.*) Dzisiaj od rana wre na Węgrzech zaciekła, do szału dochodząca w niektórych okręgach, walka wyborcza. Donoszą z kilku stron o zabitych i rannych. W Karadzie (?) i Sagvar podpalono gospody, w których zamieszkali kandydaci stronnictwa liberalnego (rządowego). Z 261 wyborów, dzisiaj dokonanych, największa część wypadła na korzyść rządu. Ministrowie wybrani zostali przez aklamację.

Berlin 17-go czerwca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Cesarz spał dzisiejszej nocy dosyć dobrze; po południu wstał z łóżka na kilka godzin i przyjmował raporty. Katar ustąpił, wszakże potrzeba spoczynku trwa. Wczoraj i dzisiaj nie wydano biuletynów urzędowych.

Berlin 17-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Na ogólny stan zdrowia następcy tronu wywarła podróż do Anglji wyborny skutek. Zamieszkał on w Norvood. Księżna Wilhelmowa udała się dzisiaj w podróż do Londynu. Książęta Wilhelm i Henryk przybyli do Wilhelmshaven, zkąd odpłynęli do Sheerness.

Berlin 17-go czerwca. (*Tel. pryw. Kurj. W*). — Parlament przyjął dzisiaj 233 głosami przeciw 80-iu w trzeciem czytaniu prawo o podatku od wódki.

Berlin 17-go czerwca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Dzisiejsza *Klinische Wochenschrift* ogłasza urzędowe sprawozdanie Virchova o ustroju kawałków narośli, które dr. Mackenzie za pomocą obcążków wyjął z krtani następcy tronu. Sprawozdanie nazywa nabrzmiałość *Pachydermia verrucosa* i oświadcza, że chociaż centrum ogniska choroby silnie jest zaatakowane, przecież zdrowa natura tkanki na powierzchni przecięcia dozwala bardzo pomyślnej prognozy. Czy sąd ten pomyślny rozszerzyć można do całej choroby, nie da się z wyjętych kawałków orzec. W każdym razie nie ma w nich nic takiego, coby uprawniało do przypuszczenia dłuższej i poważniejszej choroby.

Berlin 17-go czerwca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Stronnictwo ziemiańskie wniosło na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu projekt ustanowienia premij na wywóz zboża. Wniosek wszakże nie będzie poddany traktowaniu ustawodawczemu, ponieważ jutro nastąpi zamknięcie parlamentu.

Berlin 17-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Przyśpieszony powrót hr. Szuwałowa z Petersburga uważanym jest za symptom ponownego zbliżenia się Niemiec i Rosji.

Paryż 17-go czerwca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Na wczorajszem posiedzeniu izby deputowanych Delattre zapytał, czy rząd francuski wziął pod uwagę korzyści strategiczne i przemysłowe, jakie odnoszą Niemcy z kanału, łączącego morze północne z Baltyckiem, jakoteż czy Francja zamierza zbudować kanał łączący Ocean Atlantycki z morzem Śródziemnem? Minister robót publicznych Heredia odpowiedział, że projekt kanału francuskiego jeszcze nie dojrzał; tenże kosztowałby 1,500 miljonów fr., dochody zaś jego nie pokrywałyby procentów od wyłożonego kapitału. Przedsiębiorstwo nakłada wielkie ciężary na państwo, projekt wymaga przeto starannego rozbioru. Projekt połączenia Paryża z morzem i uczynienia zeń miasta portowego nie da się w dzisiejszem położeniu finansowem państwa urzeczywistnić; należy go pozostawić zabiegliwości prywatnej. Następnie obradowała izba deputowanych w dalszym ciągu nad ustawą o reorganizacji armji i odrzuciła wniosek Kellera, żądający utrzymania w mocy ustawy z r. 1872-go.

Londyn 17-go czerwca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— W Kalkucie panuje przekonanie, iż jeszcze przed zaczęciem się ramazanu w d. 23-im b. m. przyjdzie w Afganistanie do rozstrzygających wypadków. Emir będzie musiał przejść do akcji zaczepnej, ponieważ powstańcy fortyfikują się i poprzestają na trzymaniu się obronnem, a podatków nikt w kraju nie płaci. Emir tak jest znienawidzony, że Anglja nie może pomagać mu jawnie, aby przeciw sobie całego fanatyzmu afgańczyków nie zwrócić.

Londyn 17-go czerwca. (*Tel. Aj. póln.*) — Wczoraj przybył tutaj W. Książę Sergjusz Aleksandrowicz z Małżonką. Ich Cesarskie Wysokości powitani zostali przez ks. Edymburską, ambasadę rosyjską i liczne grono oficerów angielskich. Muzyka straży honorowej odegrała hymn narodowy rosyjski. Ludność witała serdecznie dostojnych Gości, którzy udali się zaraz do ks. Edymburskiej.

Londyn 17-go czerwca. (*Tel. Ajencji póln.*) — Rząd wyjaśnił w izbie gmin, iż Anglja, podpisując konwencję egipską, nie przyjęła żadnych zobowiązań natury finansowej.

Chicago 17-go czerwca. (*Tel. Aj. póln.*)—Rynek zbożowy znów jest wzburzony. Ceny na pszenicę, szczególniej czerwcową, znacznie obniżyły się. Passywa dwunastu firm, które ogłosiły upadłość, wynoszą 10 do 25,000 dolarów. Rynek nowojorski również jest wzburzony.

Bukareszt 17-go czerwca. (*Tel. pr. Kurj. W.*)— Pożar w Botuszanach zdołano nareszcie ugasić. Około tysiąca domów leży w gruzach. (Miasto to, położone w Mołdawji, liczy 40,000 mieszkańców; *przyp. red.*)

Sofja 17-go czerwca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Sobranje zwołuje prezydent tegoż a nie rząd, który zatem nie bierze na siebie odpowiedzialności za uchwały, jakkolwiek nie chce im się sprzeciwiać.

Simla 17-go czerwca. (*Tel. Ajencji póln.*) — Część garnizonu w Heracie zbuntowała się, lecz wojska, wierne emirowi, rozpędziły wkrótce powstańców i zmusiły ich do ucieczki.

Belgrad 17-go czerwca. (*Tel. Aj. póln.*)—Poseł serbski w Petersburgu, Gruicz, mianowany został serbskim ministrem wojny.

Petersburg 17-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*)— Dzisiejszy zbiór ustaw państwa ogłasza zawarty świeżo a obowiązujący tymczasowo do d. 10 lipca 1891 r. traktat handlowy rosyjsko-rumuński, który na rosyjskie konie, owce, kozy, ryby, kawior, surowe skóry, powrozy konopne i naftę szczególne cło wchodowe naznacza. Rozmaite produkta rosyjskie, jakoto mąka pszeniczna i żytnia, wosk, mydło, świece stearynowe, tkaniny wełniane, płótno surowe, papier, drzewo budulcowe, przedmioty drewniane itp. nie podlegają opodatkowaniu minimalnemu wedle taryf przyjętych przez Rumunję w umowach handlowych zawartych lub zawrzeć się mających z innemi państwami (*Aj. póln.*)

Petersburg 16-go czerwca. (*Tel. Aj. póln.*)— Ogłoszone tutaj zostały przepisy o wynagrodzeniu za przymusowe wywłaszczenie z nieruchomości, za zajęcie ich czasowe i za ustanowienie prawa udziału w użytkowaniu niemi.

Petersburg 17-go czerwca. (*Tel. pr. Kurj. W.*) Na mocy rozkazu dziennego ministra wojny z dnia 28-go maja (st. st.), urządzonym będzie w Wilnie osobny magazyn zapasowy trzeciej klasy. Magazyn w Iwangrodzie podniesiony zostaje z drugiej do pierwszej klasy, magazyny zaś czwartej klasy w Poniewieżu i Rogaczewie będą zniesione. (*Aj. póln.*)

Petersburg 17-go czerwca. (*Tel. Aj. póln.*)— Według źródeł urzędowych, stan ozimin jest wszędzie zadawalniający.

Petersburg 17-go czerwca. (*Tel. Aj. póln.*)— Najjaśniejszy Pan raczył zezwolić na zbieranie w

całem państwie składek na dotkniętych trzęsieniem ziemi w okręgu siemireczyńskim.

Tambow 17-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*)— Wczoraj w miejscowym sądzie okręgowym rozpoczął się proces o nadużycia w saratowsko-symbirskim banku ziemskim. Oskarżonych jest dziesięciu, z których Lifimow i Ewrisow są b. prezesami banku. Proces trwać będzie prawdopodobnie tydzień.

Jarmark na wełnę.

X.

Cały dzień wczorajszy zawierano tranzakcje bez przerwy, ale już nie tak gorączkowo, jak przez dwa dni poprzednie.

Usposobienie było mocne, lecz więcej spokojne, a po południu nawet cokolwiek ospałe, z przyczyny wygórowanych żądań właścicieli wełny i producentów, którzy na tem nawet zyskali, gdyż pod wieczór ceny się podniosły.

Nabywano głównie gatunki cienkie i średnio cienkie, które zostały już prawie rozprzedane, a pozostały na rynku tylko wełny średnie i ordynaryjne.

Z ogólnej ilości dowozów, łącznie z dostawionemi wczoraj partjami sprzedano przeszło 80 procent.

Płacono dziś za gatunki:

wysoko-cienkie	I	130—152
„	II	102—124
średnie	I	90—101
„	II	70—90
ordynaryjne		55—72 talar. za cent.

Zwyżka więc cen dziś znowu osiągnięta wynosi na gatunkach: wysoko-cienkich II i średnich I 4 talary, na gatunkach średnich II 5 tal. i na ordynaryjnych 7 tal.

Dnia 17-go czerwca r. z. płacono za gatunki:

wysoko cienkie	I	„ — „
„	II	90—105
średnie	I	80— 86
„	II	65— 75
ordynaryjne		50— 62 talar. za cent.

Ogólna dostawa wełny po dzień wczorajszy wynosi 40,225 p. 35 f.

Dziś na trzech wagach miejskich przeważono 1,722 p. 6 f. Dowóz zwiększył się wczoraj, ale dopiero po południu; dziś spodziewane są jeszcze świeże partje wełny i dość ożywiony przebieg interesu.

Z rynków zagranicznych nadeszły następujące wiadomości:

W Londynie d. 16-go b. m. aukcja na wełnę ożywiona, usposobienie mocne, ceny jednakże bez zmiany.

W Lipsku d. 16-go jarmark na wełnę odbył się w warunkach nader pomyślnych, sprzedano całą dostawę ze zwyżką 15 do 25 talarów w stosunku cen zeszłorocznych.

W ciągu dnia wczorajszego przybyły następujące partje wełny:

Handlarza z Płońska Dawida Kasmana 322 p. 18 f., z dominjów Kozłowo, Wożniki, Samborze, Galominek i Grodziec, z Łosiewa Bronisława Jaworowskiego 25 pudów, z Nacpolska Tytusa Dembowskiego 210 p. 11 f., z Garnowa 53 p., z Górek Aleksandra Kamińskiego 40 p., z Płoniaw Aleksandra Szylinga 61 p. 12 f., z Chociszewa Józefata Zawadzkiego 30 pudów, handlarza z Płońska Markusa Cemach 315 pud., handlarza z Płońska Dawida Kasmana 315 p. 19 f., z dominjów Worowice, Siedlin, Zochowo, Kamienica, Słomin, Potery, Zbyszyn, Dłuż i Galominek, handlarza z Płońska Szlomy Zylbersztejna 375 p., z Batoszewa i innych dominjów, handlarza z Prasnysza Altera Grymberga 210 p., handlarza z Makowa Szlama Cyrklowicz 120 pud., Kazimierza Karczewskiego 70 p. 35 funt., handlarza z Makowa Fajwla Gendela 150 p., handlarza z Krasnosielca Szmula Rozentala 150 pud., z Brzezna Stanisława Marchwickiego 64 p. 20 f., handlarza z Zakroczymia Moszka Zylberberga 32, handlarza z Nasielska Berka Perlemutera 80 pudów, handlarza z Wyszkowa Mordki Kopelewicza 30 p., z Harlewa Feliksa Bartolda 29 p. 5 f., z Worońca ks. Świętopełka-Mirskiego 33 p. 33 f., hr. Adama Grabowskiego 95 p., ze Stoku-Lackiego, Pruszyna i Wyszkowa Józefa Wyszomirskiego 100 p. 17 f., z Ozorowa Konrada Korybut-Daszkiewicza 36 p. 31 f., z Ruchny hr. Stanisława Łubieńskiego 45 p. 20 f., z Gorzna Piotra Wilkońskiego 69 p. 37 f., z Przyłęka Rudolfa Filanowicza 7 p. 15 f., z Glinianki Marji Smoniewskiej 30 p. 35 f., z Rudzienka Ludwika Krasuskiego 44 p., z Siwianki Michała Życinskiege 8 p. 19 f., z Lękawicy Teodora Niemirycza 10 p. 36 f., z Czerwonej Niwy Kazimierza Pruskiego 66 p. 36 f., z Kątów Ignacego Ożarowskiego 40 p. 26 funt., ze Złotej 60 p., z Cmiszewa Zygmunta Grzybowskiego 81 p. 34 f., z Czerwonki Garbolewskiego 117 p. 23 f., z Woli Miedniewskiej Mieczysława Twarowskiego 45 p. 26 f., z Guzowa Mieczysława Twarowskiego 94 p. 23 f., z Międzylesia Michała Jasińskiego 45 p. 20 f.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 17-go czerwca. — Giełda i dziś słabo usposobioną była dla wartości rosyjskich, które jednakże w porównaniu z dniem wczorajszym drobne tylko poniosły straty. Przy obrotach mało ożywionych ruble w tranzakcjach natychmiastowych obniżyły się o 10, a w końcomiesięcznych o 25 fen. Pożyczkę wschodnią kupowano taniej o 20 f., listy zaś zastawne notowano bez zmiany. Z wartości spekulacyjnych kredytowe chętnie nabywano po kursie o 2.50 m. wyższym. Żyto w towarze gotowym i na dostawę droższe o 75 fenigów.

Berlin 17-go czerwca (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban ros. w tr. nat.	182.80	Akcje kredytowe	457.50
Weksle na Warszawę	182.60	Listy zast. serji I-ej	57.30
Wek. na Peters. krótk.	182.10	Weksle na Lon. krót.	20.35⁵
Wek. na Petersb. dług.	181 40	„ „ dług.	20.29⁵
Bil. ban. ros. na dost.	182.75	Żyto w tow. gotow.	126.50
Wschodnia poż. II em.	57.30	Żyto na jesień	131.50

Kursa z dnia wczorajszego: 182.90, 182.70, 182.40, 181.80, 183, 57.30, 455, 57.30, 20.35⁵, 20.29⁵, 125.75, 130.75.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu J. Wit.*—„Noe” był wystawiony po raz pierwszy w d. 2-im lutego r. b.

— *Uczniowi klasy 7-ej.*—Tyle razy już pisaliśmy, że uniwersytet w Tomsku jeszcze nie istnieje!

— *Minorowi.*—Ze „Smutnej nieznajomej” użytku zrobić nie możemy.

— *Panu B. K. w Chęcinach.*—List sz. pana odesłaliśmy osobie zainteresowanej.

TABELA WYGRANYCH

w czwartym dniu ciągnienia V-ej klasy 148-ej Loterji klasycznej.

Dnia 17 czerwca 1887-go roku.

Nr	Wygr. rs.	Nr	Wygr. rs.	Nr	Wygr rs.
139	**400**	6762	**200**	13299	**400**
2029	**200**	6970	**4,000**	15298	**200**
2215	**400**	7354	**200**	15426	**200**
2316	**400**	7436	**1,000**	15538	**400**
2356	**200**	9029	**1,000**	17670	**200**
3077	**200**	9185	**200**	18426	**200**
3611	**2,000**	9757	**200**	18571	**400**
5191	**200**	9975	**4,000**	18700	**400**
6141	**20,000**	10335	**200**	19848	**1,000**
6576	**1,000**	10540	**400**	21889	**400**
6735	**400**	11167	**1,000**	22753	**200**

Po Rs. 100 wygrały NN-ra:

81	3499	7366	13035	15376	18483
350	4207	10415	13345	15936	19505
1575	4513	11200	13622	16482	21819
2355	6839	11460	14767	17978	

Po Rs. 80 wygrały NN-ra:

9	2384	4926	6817	8432	10551	12833	14879	16779	18868	21098
46	2468	36	21	51	93	42	14917	16847	18919	21123
93	2548	5012	29	96	10613	54	76	61	88	53
162	69	43	59	8527	20	71	77	16934	19009	55
315	2726	53	88	35	54	12902	15015	42	25	21315
34	27	59	6950	88	10711	67	71	99	88	26
40	87	65	81	99	28	79	72	17773	89	38
59	2870	74	83	8602	44	13000	15103	92	19128	78
97	71	5153	84	35	70	39	10	17166	98	21444
420	2924	81	99	37	94	66	94	90	19254	75
99	30	5221	7083	88	10832	69	15226	17207	81	21527
523	56	30	7100	8765	59	13115	47	43	19364	69
77	78	5302	8217	66	60	32	15423	48	80	71
95	3003	35	55	8813	10959	64	72	17344	19420	95
742	3143	42	58	69	77	75	75	46	32	21652
46	48	46	7337	8917	11138	13227	99	82	36	21787
93	3265	55	60	20	65	50	15540	17400	50	21844
815	3396	5502	63	39	99	51	49	58	19576	58
17	3455	20	73	49	11203	53	98	64	82	76
45	70	59	78	64	10	13338	15608	85	19652	88
68	3503	84	7452	9024	24	78	26	17540	80	21904
80	3670	85	7537	69	57	13417	31	50	19706	61
910	3766	5629	80	9173	11303	40	85	66	42	92
32	75	54	96	9257	71	69	15708	75	19816	22030
97	3834	71	7601	76	11498	13544	19	91	67	66
99	42	72	6	98	11522	13664	35	17638	19942	69
1005	3907	87	31	9373	37	13706	39	51	92	22102
31	11	2725	33	9438	79	90	45	17706	20032	22260
65	17	53	92	58	11605	93	48	87	20191	75
98	31	90	7703	71	43	13811	87	17814	20239	72321
99	38	5904	18	76	87	46	15822	31	58	40
1135	82	11	31	9570	11786	87	26	40	77	22453
1247	4046	50	63	78	11834	92	29	60	20317	22507
84	76	52	64	9615	53	13904	77	83	27	19
94	4102	56	86	9708	11966	15	15930	17923	43	76
1307	52	6034	7869	16	12073	45	43	79	20402	84
23	59	47	7972	9812	92	83	16005	18028	73	22622
1425	4205	66	91	17	12114	14025	15	33	20509	78
1598	41	76	93	67	23	82	53	85	13	22839
1602	57	92	8010	81	43	14119	80	18121	23	62
24	63	6122	45	9953	56	46	83	35	32	22990
50	78	47	57	54	64	74	16114	66	51	23094
75	4318	79	8105	10065	12215	14282	44	79	99	23114
90	55	81	19	66	30	95	69	90	20712	63
91	88	94	47	79	12319	98	81	18214	40	23217
1724	4401	6202	51	83	49	14310	93	15	53	71
53	13	28	8226	10143	62	22	16239	50	86	23310
62	75	32	34	52	12402	23	87	75	20814	12
1855	4500	64	36	10258	30	52	92	18312	19	33
73	80	6324	88	10329	50	72	97	47	46	23496
74	4675	27	8311	37	12574	14412	16323	18499	86	
97	85	43	16	83	12610	15	25	18511	20900	
1923	4777	6429	45	10439	32	91	34	22	12	
2021	78	6532	47	56	35	14553	16451	38	31	
92	81	39	61	75	93	14663	16537	98	70	
93	84	72	67	79	95	14721	16602	18615	89	
2106	92	6611	92	85	12707	84	60	74	21041	
2265	4819	6714	99	86	26	14811	97	18711	79	
2365	60	29	8496	87	82	60	16739	18852	87	
		81	20	10529			64			

— *Rzemieślnikowi M. Y.* Za życzliwe słowa Bóg zapłać, ale kwestja ta dla nas rzemieślników jest bardzo ważną, dobrzeby było osobiście zemną o niej pomówić, bo wiele rzeczy nagromadziło się do takowej i to b. ciekawych. Ciężko zapracowany grosz, należy go strzedz dobrze. (2071)

Zarząd Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Subjektów Handlowych i Przemysłowych m. Warszawy zawiadamia pp. członków, że projektowana ***wycieczka*** z powodu ciągłej niepogody ***odłożoną zostaje.***

O dniu wycieczki zawiadomienie nastąpi. Zapisy trwają dalej. (725

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

od dnia 13-go maja 1887 r.

POCIĄGI:	Odchodzą		Przychodzą	
	godziny	i minuty		
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— rano	10	20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10	30 rano	6	10 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	20 po poł.	10	40 rano
(Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.)				
Kurjerski 2 klasy	9	20 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	40 po poł.	2	5 po poł
Osobowy 3 klasy	6	55 rano	9	50 wiecz.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6	50 wiecz.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Osobowy 3 klasy	8	15 rano	7	48 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3	50 po poł.	1	49 po poł
Towarowo-osobowy 3 klasy	10	— wiecz.	8	13 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Pocztowy 3 klasy	10	8 rano	7	38 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	33 wiecz.	7	3 rano
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Czyżewa .	5	— wiecz.	9	— rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Pocztowy	3	25 po poł.	2	10 po poł
Osobowo-miejscowy do Lublina . .	7	40 rano	10	5 wiecz
(Powyższe pociągi łączą się z drogą dąbrowską.)				
Osobowy	8	— wiecz.	8	4 rano
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	57 po poł.	11	16 rano
Osobowy	9	— rano	8	22 wiecz.
Osob.-miejsc. do Nowogeorgiewska	4	— po poł.	9	21 rano
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.				
Osobowy	7	5 rano	8	55 wiecz.
Osobowy	2	50 po poł.	2	59 po poł.
Obwodowa z kolei Terespolsk.				
Osobowy	2	10 po poł.	3	34 po poł.
Osobowy	8	8 wiecz.	7	49 rano

Pociągi spacerowe.

Na kolei **terespolskiej**: do *Mrozów oraz stacyj i przystanków pośrednich* w każdą niedzielę i święto pociąg spacerowy wychodzić będzie o godz. 9 m. 30 zrana, przychodzi zaś o godz. 9 m. 59 wieczorem.

Statki parowe:	Odchodzą		Przychodzą	
	godziny	i minuty		
Pośpieszny do Płocka i Włocławka	6	— rano	7	— wiecz.
Zwyczajny do Płocka i Pułtuska .	9	— rano	4	— po poł.
Kurjerski do Płocka	3	— po poł.	1	30 po poł

Z Wyszogroda do Warszawy przychodzą statki o godzinie 7½, 9½ i 12½ zrana.

W drukarni *kurjera Warszawskiego.*— Plac Teatralny nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою—Варшава 6 (18) Юня 1887 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług)